Solidarność Walcząca.
Historia organizacji i myśl polityczna

Kornel Morawiecki – założyciel Solidarności Walczącej

Historia Solidarności Walczącej nieodmiennie spleciona jest z jej założycielem – Kornelem Morawieckim, który urodził się 3 maja 1941 r. w Warszawie w rodzinie inteligenckiej[1]. Po ukończeniu IV LO im. Adama Mickiewicza w Warszawie zamierzał studiować medycynę, lecz ostatecznie w 1958 r. wybrał fizykę na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1970 r. obronił doktorat z kwantowej teorii pola. Początkowo był pracownikiem naukowym Instytutu Fizyki Teoretycznej na Uniwersytecie Wrocławskim, a od 1973 r. - Politechniki Wrocławskiej. Działalność opozycyjną rozpoczął w 1968 r. uczestnicząc w studenckich strajkach i wiecach. Od 1979 r. współpracował z „Biuletynem Dolnośląskim", którego wkrótce został redaktorem i drukarzem. Podczas pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II w czerwcu 1979 r. był pomysłodawcą transparentu „Wiara - Niepodległość". W 1980 r. Morawiecki włączył się aktywnie w tworzenie struktur NSZZ „Solidarność", był delegatem Związku na 1. Krajowy Zjazd Delegatów w Gdańsku-Oliwie. Podczas Zjazdu postulował

[1] W tekście wykorzystuję – odpowiednio przetworzone – fragmenty moich wcześniejszych artykułów: K. Brzechczyn, *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji „Solidarność Walcząca"* [w:] *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz. Poznań 2006, ss. 223-251; Brzechczyn, *Program polityczny Organizacji Solidarność Walcząca. Próba wstępnej charakterystyki*, [w:] *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983-1990*, red. K. Brzechczyn, P. Zwiernik, Poznań 2009, ss. 20-33; Brzechczyn, *Myśl polityczna Solidarności Walczącej w latach 1982–1990. Inspiracje – idee – interakcje* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990: Studia i szkice*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin–Warszawa: IPN 2019, ss. 35-52, Brzechczyn, *Solidarność Walcząca wobec transformacji ustrojowej* [w:] *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej*, red. K. Brzechczyn, Poznań–Warszawa 2018, s. 23-34.

przygotowanie planu postępowania na wypadek wprowadzenia stanu wojennego. Po wydrukowaniu cyrylicą w „Biuletynie Dolnośląskim" apelu do żołnierzy sowieckich stacjonujących w Polsce został we wrześniu 1980 r. na krótko aresztowany, lecz wskutek protestów „Solidarności" i poręczenia Rektora Politechniki - zwolniony. Wytoczono mu jednak proces, przerwany z powodu wprowadzenia stanu wojennego. 13 XII 1981 r. udało mu się uniknąć aresztowania i podjął się organizacji druku i kolportażu pisma NSZZ „Solidarność" regionu Dolny Śląsk „Z Dnia na Dzień".

W 1982 r. Morawiecki założył podziemną organizację Solidarność Walcząca. Był jednym z najdłużej ukrywających siędziałaczy podziemia, został aresztowany 9 listopada 1987 r. 30 kwietnia 1988 r. władze – wskutek interwencji episkopatu - zgodziły się na wyjazd Morawieckiego wraz z Andrzejem Kołodziejem, który miał być zagrożony śmiertelną chorobą, na leczenie do Rzymu. Jednakże 4 maja Morawiecki liniami Lufthansy powrócił do kraju. Na lotnisku Okęcie został zatrzymany przez funkcjonariuszy SB, przetrzymany kilka godzina i przymusowo deportowany – bez prawa powrotu - do Wiednia. Wykorzystując przymusowy pobyt za granicą Morawiecki latem 1988 r. odwiedził skupiska polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii i USA. Na wieść o strajkach w sierpniu powrócił nielegalnie do Polski schodząc do podziemia. Był przeciwnikiem rozmów z komunistami i umowy przy Okrągłym Stole. W lipcu 1990 r. oficjalnie ujawnił się i założył Partię Wolności, by jesienią zgłosić swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich. Nie udało mu się jednak zdobyć wystarczającej liczby podpisów. W latach 90. Morawiecki związał się z Janem Olszewskim wchodząc w skład Ruchu Odbudowy Polski. W 2010 r. Morawiecki kandydował w wyborach prezydenckich popierając w drugiej turze Jarosława Kaczyńskiego, a od 2011 r. wydawał „Gazetę Obywatelską". W 2015 r. dostał się do sejmu z list Kukiz-15 i został przez prezydenta Andrzeja Dudę powołany na Marszałka Seniora Sejmu VIII kadencji.

Kornel Morawiecki zmarł 30 września 2019 r. Był nagrodzony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przyznanym w 1988 r. przez Prezydenta RP na Uchodźstwie, Kazimierza Sabbata, został odznaczony przez premiera Węgier Wiktora Orbana Krzyżem Średnim Orderu Zasługi Węgier z Gwiazdą, a tuż przed śmiercią przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę - Orderem Orła Białego.

Powstanie i działalność Solidarności Walczącej

Powstanie Solidarności Walczącej było wynikiem narastających nieporozumień pomiędzy Władysławem Frasyniukiem, przewodniczącym Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność" Regionu Dolny Śląsk a Kornelem Morawieckim, redaktorem związkowego pisma „Z Dnia na Dzień". Odrzucenie przez władze w kwietniu 1982 r. umiarkowanych tez Prymasowskiej Rady Społecznej było dla Morawieckiego sygnałem, że przywrócenie Solidarności trzeba będzie wywalczyć a nie wynegocjować. Bardziej bezpośrednią przyczyną powstania SW był stosunek władz Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność" Regionu Dolny Śląsk do planowanych demonstracji 1 maja 1982. RKS – wbrew opinii Morawieckiego – nie zdecydowała się wezwać do ich zorganizowania[2]. Kolejną okazją była szósta miesięcznica wprowadzenia stanu wojennego, która przypadała 13 czerwca 1982 r. Morawiecki był zdecydowanym zwolennikiem zorganizowania w tym dniu demonstracji, zaś Frasyniuk – przeciwnikiem. Narastające rozbieżności sprawiły, że pod koniec maja 1982 r. Morawiecki zrezygnował z funkcji redaktora „Z Dnia na Dzień" zakładając, wraz z grupą współpracowników, nowe pismo pod tytułem „Solidarność Walcząca". Jego pierwszy numer wydany z datą 13 czerwca 1982 r. znalazł się w kolportażu 9 czerwca[3]. Sukces demonstracji we Wrocławiu, w której uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób był potwierdzeniem słuszności obranej drogi działania. 1 lipca 1982 r. powstało Porozumienie „Solidarność Walcząca," które 11 listopada 1982 r. przekształciło się w Organizację „Solidarność Walcząca". Na jej czele stał Przewodniczący - Kornel Morawiecki, bieżącą działalnością kierował Komitet Wykonawczy, a naczelnym organem była Rada. Po aresztowaniu Morawieckiego

[2] *Rozmowa z Kornelem Morawieckim przewodniczącym Solidarności Walczącej*, „Pogląd. Miesięcznik 'Towarzystwa Solidarność'", czerwiec-lipiec 1988, nr 6/7 (146-147), s. 33

[3] Ł. Kamiński, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca*, w: NSZZ *Solidarność 1980-1989*, t. 2: *ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa, IPN 2010, s. 455.

w listopadzie 1987 r. przywództwo w organizacji objął Andrzej Kołodziej, a po jego uwięzieniu w styczniu 1988 r. – Jadwiga Chmielowska. Morawiecki po powrocie do kraju krytycznie wypowiadał się w sprawie przygotowań do kompromisu z komunistami i negocjacji przy Okrągłym Stole wzywając do bojkotu kontraktowych wyborów. W czerwcu 1989 r. jawnymi przedstawicielami SW zostali Marek Czachor, Maciej Frankiewicz, Antoni Kopaczewski i Wojciech Myślecki. Na przełomie 1989/1990 roku w różnych miastach Polski, między innymi w Gorzowie Wlkp., Kaliszu, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie i Szczecinie powstawały Kluby Wolni i Solidarni. 7 lipca 1990 działacze SW i klubów założyli Partię Wolności, a sama Organizacja Solidarność Walcząca została rozwiązana na III zjeździe PW w marcu 1995 r. a partia zmieniła nazwę na Partia Wolności – „Solidarność Walcząca". W 1995 Morawiecki poparł kandydaturę Jana Olszewskiego w wyborach na prezydenta. Po wyborach partia zbiorowo, a jej poszczególni działacze indywidualnie przystąpili do tworzenia struktur Ruchu Odbudowy Polski.

W latach 1982-1990 w jej działalność zaangażowanych było około 3-4 tysiące osób (w tym ok. 2 tys. zaprzysiężonych członków). Stopniowo oddziały SW powstawały w całej Polsce: w Katowicach (1982), Zgorzelcu (1982-1987), Jeleniej Górze (1983), Koninie (1983-1984, 1989), Lublinie (1983-1987), Pile (1983-1986), Poznaniu (1983), Rzeszowie (1983), Trójmieście (1984), Krakowie (1985), Opolu (1985), Łodzi (1986), Toruniu (1986), Szczecinie (1986), Warszawie (1987), a od końca 1988 r. w Białymstoku, Bielsku-Białej, Gorzowie Wlkp., Siedlcach, Suwałkach, Tarnobrzegu i Tarnowie; ponadto grupy SW działały w kilkunastu miastach.

Fenomenem na skalę ogólnopolską był nasłuch radiowy SB regularnie prowadzony przez Jana Pawłowskiego, który zorganizował kontrwywiad SW angażując doń Hannę Łukowską–Karniej i Ludwikę Ogorzelec. Dzięki podsłuchom udało się złamać kod jakim posługiwali się funkcjonariusze SB. Działania te były na tyle skuteczne, że w drugiej połowie lat 80, kierownictwo Organizacji zdecydowało o przystąpieniu do produkcji urządzeń (tzw. konwerterów) umożliwiających samodzielny podsłuch rozmów prowadzonych przez MO i SB. Urządzenia te były zaopatrywane w wydrukowane na matrycy białkowej ulotki z instrukcją obsługi[4].

[4] P. Serwadczak, *Kulisy kontrwywiadu Solidarności Walczącej*, „Biuletyn IPN", 2007, nr 5-6, s. 52.

Organizacja wydawała ponad 100 tytułów prasowych. Najdłużej wydawany był we Wrocławiu dwutygodnik „Solidarność Walcząca"'. Do kwietnia 1990 r. wydano 231 numerów pisma. Od numeru 232 pismo zostało połączone z „Solidarnością Walczącą" wydawaną w Poznaniu. Pisma o takim samym tytule, lecz innej treści były wydawane również w Gdańsku, Lublinie, Poznaniu i Trójmieście. Ponadto we Wrocławiu wydawano „Biuletyn Dolnośląski", „BIS" i „Replikę", w Katowicach - „WiS. Wolni i Solidarni" i „PIK. Podziemny Informator Katowicki", w Poznaniu - „Czas", „Czas Kultury", w Rzeszowie „Galicję", w Szczecinie - „Gryf".

Program Solidarności Walczącej

Już zawartość pierwszego numeru wrocławskiej „Solidarności Walczącej" wskazywała, że źródłem rozbieżności we wrocławskim podziemiu były nie tylko zagadnienia strategii czy taktyki politycznej działania, lecz różnice w formułowaniu dalekosiężnych celów politycznej aktywności[5]. W odredakcyjnym artykule „Dlaczego walka?"[6] deklarowano bowiem, że celem oporu miało być zwycięstwo nad opresyjnym systemem, obrona tych „którzy cierpią nędzę, głód i poniżenie",

[5] W prezentacji założeń ideowych SW wykorzystuję – odpowiednio przepracowane – fragmenty moich wcześniejszych tekstów, zob.: K. Brzechczyn, *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji „Solidarność Walcząca"* [w:], *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz, Poznań 2006, ss. 223-251; idem, *Program polityczny Organizacji Solidarność Walcząca. Próba wstępnej charakterystyki*, [w:] *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983-1990*, red., K. Brzechczyn, P. Zwiernik,. Poznań 2009, ss. 20-33; idem, *Solidarność Walcząca wobec transformacji ustrojowej* [w:] *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej*, red., K. Brzechczyn, Poznań-Warszawa 2018, s. 18-29. O programie Solidarności Walczącej zob. również M. Siedziako, *Antykomunizm w myśli politycznej Solidarności Walczącej. Zarys zagadnienia.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Acta Politica", 2018, nr 2, ss. 75-86.

[6] *Dlaczego walka?* „Solidarność Walcząca. Pismo Solidarności Podziemnej, Dolny Śląsk", 13 czerwca 1982, nr 1, s. 1.

przywrócenie pogwałconych praw obywatelskich i narodowych, wierność narodowej tradycji walki o wolność i obrona ludzkiej godności. W wypowiedzi tej nie rezygnowano całkowicie z zawarcia kompromisu z komunistyczną władzą, gdyż jednym z celów prowadzonej walki miało być doprowadzenie do „sprawiedliwej społecznej ugody"[7]. Pierwszą enuncjacją programową był opublikowany we wrześniu 1982 r. artykuł programowy *Kim jesteśmy? O co walczymy?* Porozumienie „Solidarność Walcząca" określało się mianem otwartego ruchu politycznego dążącego do budowy Rzeczpospolitej Solidarnej. Dość mgliście opisywano zarys nowego ustroju: „Chcemy rządów demokratycznych, gospodarki samorządnej i takich stosunków społecznych, które bronić będą jednostki przed ekonomicznym wyzyskiem i politycznym ubezwłasnowolnieniem"[8]. Podstawowy mechanizm obronny upatrywano w działaniu NSZZ „Solidarność", radach i samorządach terytorialnych powoływanych i odpowiedzialnych przed mieszkańcami oraz w praworządności i niezawisłym sądownictwie. Z jednej strony deklarowano zamiar pozbawienia PZPR władzy, lecz z drugiej zdawano sobie sprawę, że otwarta konfrontacja grozi katastrofą. „Dlatego – oznajmiano – stawiamy na ciągłą podjazdową walkę, która prowadzona z uporem i determinacją, w końcu przechyli szalę zwycięstwa na naszą stronę"[9].

Zawarte w nich przesłanie ideowe zostało pogłębione w wydanym w grudniu 1982 roku *Manifeście Solidarności*, rozpoczynające się od romantycznego zwrotu: „Jutrzenka Solidarności wstaje nad światem. Wstaje jako rewolucyjna idea, jako propozycja nowego ładu społecznego. Na przekór dwóm największym potęgom: pieniądza i władzy"[10]. Celem ruchu miał być ustrój oparty na demokracji parlamentarnej, gospodarce rynkowej z wykluczeniem wielkiej własności prywatnej opartej na samorządach pracowniczych, wolności słowa i stowarzyszeń, samorządzie terytorialnym, niezależnym sądownictwie i silnej pozycji związków zawodowych. Tak zarysowany układ instytucji według Morawieckiego miał wcielać zasady solidaryzmu społecznego.

[7] *Dlaczego walka?* s. 1.

[8] K. Morawiecki, *Kim jesteśmy? O co walczymy?* „Solidarność Walcząca" 1982, nr 9, przedruk: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2; cz. 1: *Materiały własne*, red. K. Dworaczek, G. Waligóra, Warszawa 2016, s. 77.

[9] Morawiecki, *Kim jesteśmy?*, s. 77.

[10] K. Morawiecki, *Manifest Solidarności* „Solidarność Walcząca" 1982, nr 29-30, przedruk: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2; cz. 1: *Materiały własne*, s. 112.

Dojrzałą wersją tez programowych były przygotowane głównie przez Kornela Morawieckiego i opublikowane w czerwcu 1987 r. *Zasady Ideowe i Program Solidarności Walczącej*, składające się z *Deklaracji*, sześciu rozdziałów i *Streszczenia*. Poszczególne rozdziały nosiły tytuły: „Nasze wartości", „Nasza ocena sytuacji", „Nasza wizja", „Organizacja", „Program bieżący" i „Perspektywy".

Solidarność Walcząca występowała przeciwko totalitarnemu komunizmowi,postrzeganemu jako: „ustrój niesprawiedliwy i niedemokratyczny, w którym władza należy do nielicznych uprzywilejowanych, w którym zbiorowe sprzeciwy tłumione są przez policję i wojsko. To system sprawowania i koncentracji władzy dla władzy. Pod biurokratyczną presją zamiera aktywność i marnuje się społeczna energia. Rozległe dziedziny życia publicznego są poddawane dyktatowi zasklepionej w sobie warstwy – partyjnej nomenklaturze. Ograniczenia wymiany myśli, twórczości i inicjatywy gospodarczej zubażają kraje i ludzi"[11].

Komunizm prowadził do społecznej pasywności i bierności, co skutkowało cywilizacyjną i gospodarczą zapaścią. Innym zagrożeniem stwarzanym przez ten system to możliwość wybuchu niekontrolowanej wojny jądrowej, gdyż broń masowego rażenia znajd się w rękach wyzwolonej spod społecznej kontroli komunistycznej nomenklatury. W programie rozprawiano się zatem z mitem komunizmu jako ustroju postępowego i humanitarnego. Przewrót bolszewickim w Rosji zbiegł się bowiem z procesami modernizacyjnymi i społecznym awansem klas upośledzonych. Te obiektywnie dokonujące się procesy społeczne w ideologii komunistycznej przedstawiano jako własne sukcesy ustrojowe. Tej propagandowej retoryce – potwierdzonej przez udział Związku Sowieckiego w II wojnie światowej i osiągnięciami we wczesnym etapie industrializacji – dały się zwieść zachodnie kręgi intelektualne. Jednakże w obliczu nadciągającej cywilizacji informatycznej, komunizm posiadający „monopol władzy politycznej, środków produkcji i środków masowego przekazu"[12] staje się ustrojem coraz bardziej anachronicznym blokującym dalszy rozwój społeczny i postęp cywilizacyjny. Aby sprostać wyzwaniom cywilizacyjnym potrzeba

[11] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, 1987 [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2; cz. 1: *Materiały własne*, s. 401.

[12] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 403.

ustroju społecznego, który zagwarantuje wolność myśli i inicjatyw oraz dążenie do prawdy i dobra. W tej cywilizacyjnej rywalizacji komunizm skazany jest na klęskę. Pozostaje pytanie czym go zastąpić: „Mieszkańcy tzw. socjalistycznego obozu czują, że komunizm jest społecznym złem, ale nie wiedzą na co by go zamienić i jak tego dokonać. W demokracjach Zachodu podziwiają dobrobyt, chcieliby jednak czegoś więcej niż pogoni za pieniądzem. Razi ich egoizm i bezideowość tamtych społeczeństw – po części faktyczne, lecz przejaskrawione przez propagandę. Życie w zachodnich demokracjach jest nie tylko bogatsze i uczciwsze niż w komunizmie – jest to życie ludzi wolnych. A komunizm trzeba zamienić na ustrój, w którym ludzie będą i wolni i solidarni"[13].

Podstawą proponowanego ustroju społecznego miał być solidaryzm społeczny widoczny w dewizie Organizacji, którą stanowiło hasło „Wolni i Solidarni". Członkowie Organizacji składali przysięgę, w której zobowiązywali się walczyć „o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną" oraz o „solidarność między ludźmi i narodami". Solidaryzm obecny w założeniach aksjologicznych programu rozwijany był w trzech wymiarach: politycznym, gospodarczym i międzynarodowym.

Według Morawieckiego: „Ludzie tworzą społeczności, budują cywilizacje i sami są przez nie kształtowani. Człowiek rodzi się dzieckiem Boga, rodziny i ojczyzny, mieszkańcem regionu i obywatelem państwa. Jego osobowość dojrzewa w powiązaniu ze środowiskiem, które go otacza i które on sam stopniowo zmienia wchodząc w wielorakie wspólnoty i związki. Tak właśnie jako członkowie społeczności poznajemy i odkrywamy prawdę i piękno, przyjmujemy i czynimy dobro i sprawiedliwość"[14].

Jednostka ludzka – w wizji Morawieckiego - należy zatem jednocześnie do wielu społeczności: „Żyjemy połączeni i zarazem podzieleni na kultury i religie, rasy i narody, na warstwy i klasy, państwa i bloki. Te oraz inne, szersze lub węższe społeczności o ostrych lub rozmytych konturach niosą, przekazują i wymieniają między sobą wartości i idee. Lecz w dłuższej perspektywie trwać, rozwijać się i pomnażać wartości mogą tylko takie społeczności, których członkowie gotowi są do działań

[13] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 403.

[14] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 397.

i wyrzeczeń w imię wspólnego dobra"[15] Szczególną rangę wśród szeregu społeczności ludzkich posiadała wspólnota narodowa: „osobliwie istotnymi społecznościami są narody. Przekazują swoim i ludzkości skarby tradycji, kultury, języka gromadzone przez pokolenia. Wszystkie narody mają prawo do niepodległości"[16].

Podstawowymi wartościami była wolność i solidarność: „Możemy i powinniśmy być wolni i solidarni. Odwieczne dążenie człowieka do lepszego życia dla siebie i swoich bliskich wymaga troski o innych, o wspólnoty, którym zawdzięcza to kim jest. Nasz jednostkowy los złączony jest z losem narodu, cywilizacji, z tymi co byli przed nami i tymi, co przyjdą po nas[17] . Do innych wartości zaliczano prawo do życia, swobodę wiary i przekonań, prawo do nieskrępowanej pracy, inicjatyw produkcyjnych i twórczości, tolerancji i pielęgnowania różnorodności, demokrację, zasadę partycypacji w życiu publicznym oraz pokój.

W kwestiach politycznych opowiadano się za demokracją parlamentarną i podziałem władzy na sądowniczą, wykonawczą i ustawodawczą. Jednakże pośrednio stwierdzano niedostatek demokracji parlamentarnej opartej na partiach politycznych, gdyż wyrastająca z niej relacja wertykalna: władza (demokratyczna) – obywatel prowadzić może do wyobcowania państwa - nawet takiego, które jest praworządne i demokratyczne. Aby temu zapobiec postulowano wprowadzenie czwartej władzy typu samorządowego – terytorialnego, związkowego i pracowniczego. Władza ta miałaby przejmować pewne funkcję aparatu państwowego, stanowić dlań przeciwwagę, artykułować potrzeby swoich członków, reprezentować ich interesy w sporach z administracją oraz mediować w konfliktach między regionami i grupami zawodowymi. Poszukiwanie kompromisów opierałoby się o zasadę solidarności i dobra wspólnego. Władza samorządowa chroniłaby przed pokusą dyktatu partii zdobywającej władzę w wyniku zwycięstwa wyborczego oraz zwiększyłaby uczestnictwo obywateli w życiu publicznym. Instytucjonalnym ukoronowaniem samorządności byłoby stworzenie „samorządowej izby parlamentarnej" lub „samorządowego senatu". Według Kornela Morawieckiego, taka propozycja „wzbogacenia demokracji" zgodna

[15] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 397.

[16] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 397.

[17] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 397.

jest z cywilizacyjnymi trendami rozwojowymi: wzrostem wykształcenia, poczuciem podmiotowości społecznej i samodzielnością.

W wymiarze gospodarczym proponowano godzić zasady gospodarki rynkowej z zasadą solidarności społecznej. Deklarowano przywiązanie do systemu rynkowego jako najbardziej efektywnego ekonomicznie, w którym jednostka realizując własne interesy – za pośrednictwem wymiany rynkowej – zaspokaja również potrzeby innych. Jednakże, zwracano uwagę, że rynek może prowadzić do rozwarstwienia materialnego i pojawienia się zbyt dużych różnic pomiędzy bogatymi a biednymi. Według Morawieckiego: „rwie to więzi społeczne, prowadzi często do subiektywnego poczucia niesprawiedliwości, do stanu rezygnacji lub buntu w warstwach biedniejszych" [18]. Gospodarka rynkowa wymaga zatem korekty w postaci progresywnych podatków i wydatków socjalnych państwa. Jednakże ich nadmierne stosowanie wymaga ostrożności, gdyż łagodzenie nierówności prowadzi do nadwyrężenia mechanizmów rynkowych, które z reguły premiują pracowitość, pomysłowość i wytrwałość. Z tego też względu najlepszą oprawę dla systemu demokratycznego stanowią rządy demokratyczne.

W proponowanej wizji ustroju gospodarczego postulowano równouprawnienie różnych form własności: prywatnej, spółdzielczej, samorządowej, akcyjnej, komunalnej i państwowej oraz różnorodnych form zarządzenia. W programie wykluczano utrzymywanie monopolu dla jakiegoś sposobu organizacji produkcji stwierdzając, że „nie ma jednak uniwersalnych rozwiązań dotyczących proporcji takich czy innych form własności, polityki podatkowej, metod zarządzania"[19]. Rozważano w nim również – nieznany wówczas w Polsce - problem bezrobocia dzieląc ludzi na trzy kategorie: tych co chcą pracować, tych co chcą pracować, lecz z rozmaitych powodów nie mogą np.: choroby i inwalidztwa, zaniku danego zawodu lub przegranej w wyścigu o zdobycie pracy oraz tych, którzy nie pracują, ponieważ nie chcą. Zasada solidaryzmu wymaga zapewnienia drugiej grupie osób pełnego utrzymania i pomocy w przekwalifikowywaniu się i znalezieniu pracy.

[18] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 399.

[19] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 405.

Problem powstawał w określeniu polityki społecznej wobec marginalnej, jak stwierdzano, grupy osób, „które nie chcą się kształcić, przekwalifikowywać, które nie chcą pracować"[20] . Generalnie rzecz biorąc, zauważano trudności w rozpoznaniu „bezrobocia wynikłego z nieprzystosowania, nieporadności, psychicznego załamania, od lenistwa i niechęci do pracy w ogóle"[21]. W programie Solidarności Walczącej deklarowano, że ponieważ byt każdego człowieka ma samoistną wartość dla całego społeczeństwa, to należy zapewnić mu minimum egzystencji, które jest praktycznym wyrazem solidarności ogółu z jednostką. Wprawdzie zdawano sobie sprawę z tego, że: „rozwiązanie takie narusza ekonomiczne prawa rynku. (...) Ale współczesny, elastyczny rynek pracy i kapitału, dóbr i usług jest źródłem takiego materialnego rozwoju, że nie zbiedniejemy, gdy w ten sposób dowartościujemy życie każdego człowieka."[22]

Zarysowane propozycje ustrojowe miały być zalążkiem nowego ustroju zwanego „solidaryzmem". Celowo nie precyzowano instytucji, które miałyby wcielać w życie jego zasady albowiem: „Ważniejsza od nich będzie ogólna zasada solidarności wolnych obywateli. Idea solidarności stanowi przeniesienie chrześcijańskiego przykazania miłości bliźniego na wzajemne stosunki między grupami społecznymi i między jednostką a wspólnotą. Na tej idei chcemy oprzeć Rzeczypospolitą Solidarną"[23].

Zasadę solidaryzmu Morawiecki proponował przenieść w sferę stosunków międzynarodowych. Według niego przejawem międzynarodowej solidarności są odruchy współczucia i pomocy wobec regionów dotkniętych głodem czy klęskami żywiołowymi. Jest to jednak o wiele za mało. Istniejąca Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia swoich zadań w tym zakresie, gdyż większość wchodzących w nią państw jest rządzona w sposób niedemokratyczny. W jej miejsce postulowano powołanie Organizacji Wolnych i Demokratycznych Narodów. Postulowana Organizacja taka wspierałaby „wolnościowe ruchy oporu" w zniewolonych, niedemokratycznych krajach. Program mówił o wsparciu humanitarnym, materialnym i informacyjnym, a w skrajnych przypadkach – również militarnym. Morawiecki wyrzekał się w imieniu

[20] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 405.

[21] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 405.

[22] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 405.

[23] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 405-406.

Solidarności Walczącej roszczeń terytorialnych wobec sąsiadów Polski: Niemców, Czechów, Słowaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów oraz uznawał prawo Niemców do zjednoczenia[24]. Takich roszczeń winne wyrzec się również narody pozostające pod pośrednią i bezpośrednią władzą ZSRS, a dążące do odzyskania niepodległości narody winny zaakceptować swoje obecne granice. W przeciwnym razie – przewidywano w programie – „drugorzędne spory przesłonią cele nadrzędne: niepodległość i wyzwolenie z komunizmu[25].

Przywódcy organizacji wyzwolenie Polski z komunizmu wiązali z upadkiem komunizmu w skali międzynarodowej. Wojciech Myślecki w liście skierowanym do przywódców Konfederacji Polski Niepodległej zauważał: „jesteśmy świadkami procesu wychodzenia Polaków i innych naszych braci w niedoli z okowów komunizmu. Z tym, że stawiamy tezę, że nasz los jest ściśle związany z losem narodów ościennych (Czechów, Słowaków, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Niemców). Wyciągamy do nich rękę. Sprzeciwiamy się zdaniu: >walczymy o swoje, a niech inni się martwią się o swoje<. Analizie procesów przyszłościowych opieramy o zasadę solidaryzmu między wspólnotami narodowymi. Uznajemy również za wielce prawdopodobne, że wychodzenie z sowietyzmu będzie zachodziło w tych narodach równolegle, z pewnymi elementami kierowania podstaw pod wspólnotę ponadnarodową Europy Środkowej"[26]. Beata Pyrzyńska w następujący sposób charakteryzuje koncepcje prowadzenia polityki zagranicznej organizacji: „w działalności politycznej i publicystycznej SW dominowały dwa: zasadnicze kierunki. W odniesieniu do społeczeństw Czechosłowacji, NRD, Węgier i Rumunii dążono do nawiązania współpracy na rzecz walki o prawa człowieka, niezależnej działalności związkowej oraz, w przyszłości, obalenia systemu komunistycznego. Wobec narodów Ukrainy, Białorusi i Litwy dodatkowo

[24] *Oświadczenie Kornela Morawieckiego w sprawie listu do przewodniczącego SPD Willy'ego Brandta*, „Solidarność Walcząca", 1985, nr 120, przedruk: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2; cz. 1: *Materiały własne*, s. 293.

[25] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 407.

[26] A. Lesowski, *Nie wierzymy w kompromis z komuną*, „Solidarność Walcząca" 1987, nr 149, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, s. 374. O koncepcjach polityki zagranicznej SW, zob. M. Golińczak, *„Naszą dewizą: wolni i solidarni". Związek Radziecki w publicystyce i programach Solidarności Walczącej w latach 1982–1989* [w:] *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej*, red., K. Brzechczyn, Poznań-Warszawa 2018, s. 35-50.

akcentowano stanowisko w kwestii nienaruszalności granic. SW negowała decyzje jałtańskie. Uznała jednak, że należy utrzymać aktualne granice. Suwerenność Polski uzależniano od istnienia niepodległej Ukrainy, Białorusi i Litwy[27].

Morawiecki przewidywał trójfazowy proces wychodzenia z komunizmu. Faza A polegać miała na wymuszaniu odgórnych reform prowadzących do coraz bardziej efektywnej walki z kryzysem społeczno-gospodarczym. W tej fazie miałoby nastąpić ograniczenie represji państwa za działalność polityczną i przełamanie monopolu informacyjnego państwa. W sferze gospodarczej prognozowano ograniczenie rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, zmniejszenie zakresu państwowej własności na rzecz przyznania większych uprawnień samorządom pracowniczym i rodzinnej własności chłopskiej oraz zapowiadano likwidację monopolu państwa w handlu.

W fazie B przewidywano rosnący współudział niezależnych sił społecznych w rządzeniu krajem. W tej fazie miały przebiegać procesy upodmiotowienia społeczeństwa obejmujące legalizację NSZZ „Solidarność" i innych rozwiązanych w okresie stanu wojennego związków zawodowych, przyznanie społeczeństwu prawa do zakładania stowarzyszeń, budowę ponadzakładowych struktur samorządu pracowniczego, usunięcie PZPR z zakładów pracy, pełne usamodzielnienie przedsiębiorstw, odbiurokratyzowanie gospodarki oraz parcelację PGR-ów. W tej fazie miało również nastąpić przeprowadzenie demokratycznych wyborów do samorządów terytorialnych.

W fazie C przewidywano dochodzenie do pluralizmu politycznego w Polsce i odzyskanie przez nasz kraj pełnej niepodległości. W tej fazie miały powstawać partie i stronnictwa polityczne oraz miały zostać przeprowadzone wolne i demokratyczne wybory. W sferze międzynarodowej wyłoniona w demokratycznych wyborach władza miała doprowadzić do wycofania wojsk sowieckich z Polski i zweryfikować umowy handlowo-gospodarcze zawierane przez państwo polskie z państwami ościennymi. Program, zdając sobie sprawę z hipotetycznego charakteru przewidywań, określał horyzont czasowy zmian: „Powyższy podział na kolejne fazy służyć może jako pewna konstrukcja porządkująca. Radzi będziemy, gdy rzeczywistość wyprzedzi podziały.

[27] B. Pyrzyńska, *Stanowisko Solidarności Walczącej wobec problemów Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia w polskiej myśli politycznej*, red. M. Dymarski, J. Juchnowski, Wrocław 2004, ss. 199-212.

Najogólniej – przewidujemy, iż fazy A i B zostaną zrealizowane do połowy lat 90-tych, a faza C jeszcze w tym stuleciu"[28].

Oprócz tego przygotowywano się na wariant rewolucyjny wydarzeń opracowując koncepcję czynnego strajku produkcyjnego. W przypadku wystąpień należało wybrać strajkową radę pracowniczą, która miała przejąć kontrolę nad procesem produkcyjnym. Kadra kierownicza przedsiębiorstwa i administracja miały podporządkować się radzie pracowniczej, zaś ci, którzy by tego nie uczynili zostaliby wraz z komórkami PZPR i SB usunięci z zakładu pracy. Na szczeblu zakładu pracy przewidywano utworzenie straży przemysłowej i milicji robotniczej. Przewidywano utworzenie międzyzakładowych rad strajkowych, które stanowiłyby zaczątki samorządowych władz pracowniczych. Miałyby one nadzorować produkcję oraz zaopatrzenie na swoim terenie.

Wobec transformacji ustrojowej

W programie Solidarności Walczącej jasno i niedwuznacznie deklarowano zamiar pozbawienia komunistów władzy: „Doceniając rolę kompromisu w osiąganiu celów politycznych, odrzucamy możliwość porozumienia z komunistami – oni wszelkie umowy ograniczające ich władzę lekce sobie ważą i łamią, gdy tylko mogą. Chcemy tę władzę pozbawić władzy – na rzecz rządu demokratycznego[29].

Nic zatem dziwnego, że ewolucyjne wychodzenie z komunizmu realizowane w latach 1988-1991 przez konstruktywną opozycję wzbudzały krytykę Solidarności Walczącej. Kornel Morawiecki uznawał za anachroniczną samą ideę dogadywania się władzy ze społeczeństwem, gdyż w systemach demokratycznych władza jest wybierana przez

[28] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, s. 411.

[29] *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, część 1: *Materiały własne*, s. 409.

społeczeństwo, które nie jest stroną negocjacji. Jego zdaniem reformy przeprowadzane przez PZPR są pozorne, gdyż mają za zadanie neutralizację opozycji. Ponadto angażowanie się w wątpliwą moralnie ugodę z komunistami prowadzi do marnotrawienia społecznej energii i czasu. Przed rozpoczęciem rozmów przy Okrągłym Stole pisał: „Ewolucja systemu – zgoda. Ale zmierzająca do jego likwidacji, a nie sanacji i utrwalania. Musi więc być na tyle szybka, żeby wyzwalanie się, wzrost podmiotowości społecznej wyprzedzały ciągłą w komunizmie degradację i sowietyzację. I przy tym nie godzi się nikogo łudzić czysto ewolucyjną perspektywą. Masowe poruszenie nastąpi nieuchronnie. Komunizm nie ustąpi ot tak sam z siebie. Wstrząsy przyjdą niezależnie, czy system się zasklepi, czy będzie otwierać. W pierwszym wypadku będą to bunty tłumionej rozpaczy, w drugim - wybuchy rozbudzonej nadziei"[30]. Po rozpoczęciu negocjacji rola Solidarności Walczącej miała polegać, zdaniem Morawieckiego, na podwyższaniu poprzeczki żądań: „Choć sami bezpośrednio nie uczestniczymy w tej rundzie rozgrywek, zależy nam bardzo na wyniku, na odwalczeniu pełnej, legalnej „S". Z serca i przekonań gorąco kibicujemy drużynie społecznej. Samą swą zorganizowaną obecnością dostarczamy Wałęsie atutów przetargowych, podbijamy stawkę. Mamy jednak obowiązek patrzeć na ręce i zaglądać w karty naszym rozgrywającym, oceniać ich licytacje i wisty"[31].

Wątpliwości wzbudzał sposób dogadywania się kierownictwa „Solidarności" z PZPR oraz szczegóły dokonanej transakcji politycznej. Morawiecki krytykował szczegóły kompromisu politycznego: zgodę na ponowną rejestrację Solidarności ze zmianami w statucie pozbawiającą ją prawa do strajku oraz sposób prowadzonych negocjacji w Magdalence: „Niemal nic nie wiemy o sporach i ustaleniach zapadających podczas wielogodzinnych spotkań przew. Wałęsy z gen. Kiszczakiem w obecności wąskiej grupy doradców. Jakiż tu kontrast z wyczerpującymi relacjami rolniczych czy ekologicznych podstolików. Rodzi się niepokój, że stół, stoliki i podstoliki to jakby widowisko, a raczej „słuchowisko", mające przesłonić i zagłuszyć przed opinią publiczną zasadnicze decyzje zapadające w ukryciu"[32]

[30] K. Morawiecki, *Uwarunkowania i stan polskiej gry*, „Biuletyn Dolnośląski" 1989, nr 85, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, część 1: *Materiały własne*, s. 532.

[31] Morawiecki, *Uwarunkowania i stan polskiej gry*, s. 532.

[32] K. Morawiecki, *Więcej prawdy!* „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 1989, nr 201.

Po zawarciu porozumienia przy Okrągłym Stole Morawiecki wzywał do bojkotu kontraktowych wyborów, lecz ich wynik uznał za podwójną porażkę komunistów: społeczeństwo jednoznacznie poparło kandydatów Solidarności skreślając w całości (prawie) listę krajową, zaś niska frekwencja (38% nie poszło na wybory) miała być sprzeciwem wobec trybu wprowadzania zmiany politycznej. Jej symbolem była zmiana ordynacji między pierwszą a drugą turą wyborów oraz kandydatura Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL[33]. Solidarność Walcząca organizowała demonstracje przeciwko kandydaturze generała odpowiedzialnego za wprowadzenie stanu wojennego oraz demonstracyje zaproponowała własnego kandydata – miał nim być redaktor paryskiej „Kultury" Jerzy Giedroyc.

Podsumowanie

Program Solidarności Walczącej stanowił przykład radykalnej myśli antykomunistycznej i jednocześnie niepodległościowej, a w sferze gospodarczej był rezultatem poszukiwań „trzeciej drogi" rozwojowej pomiędzy kapitalizmem a komunizmem. Projekt „Rzeczpospolitej Solidarnej" był w pewnym sensie radykalizacją programu „Rzeczpospolitej Samorządnej" uchwalonym na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność" w 1981 r. Pojawiają się w nim jednak elementy nowe: akceptacja gospodarki wolnorynkowej i uznanie własności prywatnej. Morawiecki zasadę solidaryzmu społecznego traktował bowiem jako modyfikację demokratycznego kapitalizmu, a nie alternatywę wobec niego. Pisał: „solidaryzm w naszym rozumieniu, akcentując na poziomie zasad i instytucji znaczenie solidarności, jest korektą kapitalizmu w dobrym kierunku – wzmacnia więzi międzyludzkie, lecz nie absolutyzuje państwa, przedkłada współudział nad konsumpcją, lecz nie prowadzi do jakiegoś ujednolicenia, do zaniżania potrzeb i ambicji". Liberalizacja gospodarki na początku lat 90. XX w. gospodarki w trybie „terapii szokowej" zmarginalizowała idee Morawieckiego i całe środowisko Solidarności Walczącej.

Wedle wyrażonej w 2007 r. oceny Łukasza Kamińskiego: Solidarność Walcząca była w latach osiemdziesiątych drugą, po strukturach podporządkowanych TKK (a potem KKW), strukturą konspiracyjną w skali ogólnopolskiej. Opierała się na poświęceniu setek osób, które wytrwale i konsekwentnie działały na rzecz obalenia systemu komunistycznego w Polsce. Ich walka została w dużej mierze zapomniana, a rola samej organizacji po 1989 r. niejednokrotnie była dyskredytowana. Po 25 latach Solidarność Walcząca zaczyna wychodzić z cienia" . Ważnym elementem tego procesu jest niniejsza publikacja prezentującą pocztę podziemną Solidarności Walczącej.

Prof. dr hab. Krzysztof Brzechczyn

[33] K. Morawiecki, *Naród przeciw – Wałęsa z komunistami.* „Solidarność Walcząca" 1989, nr 211
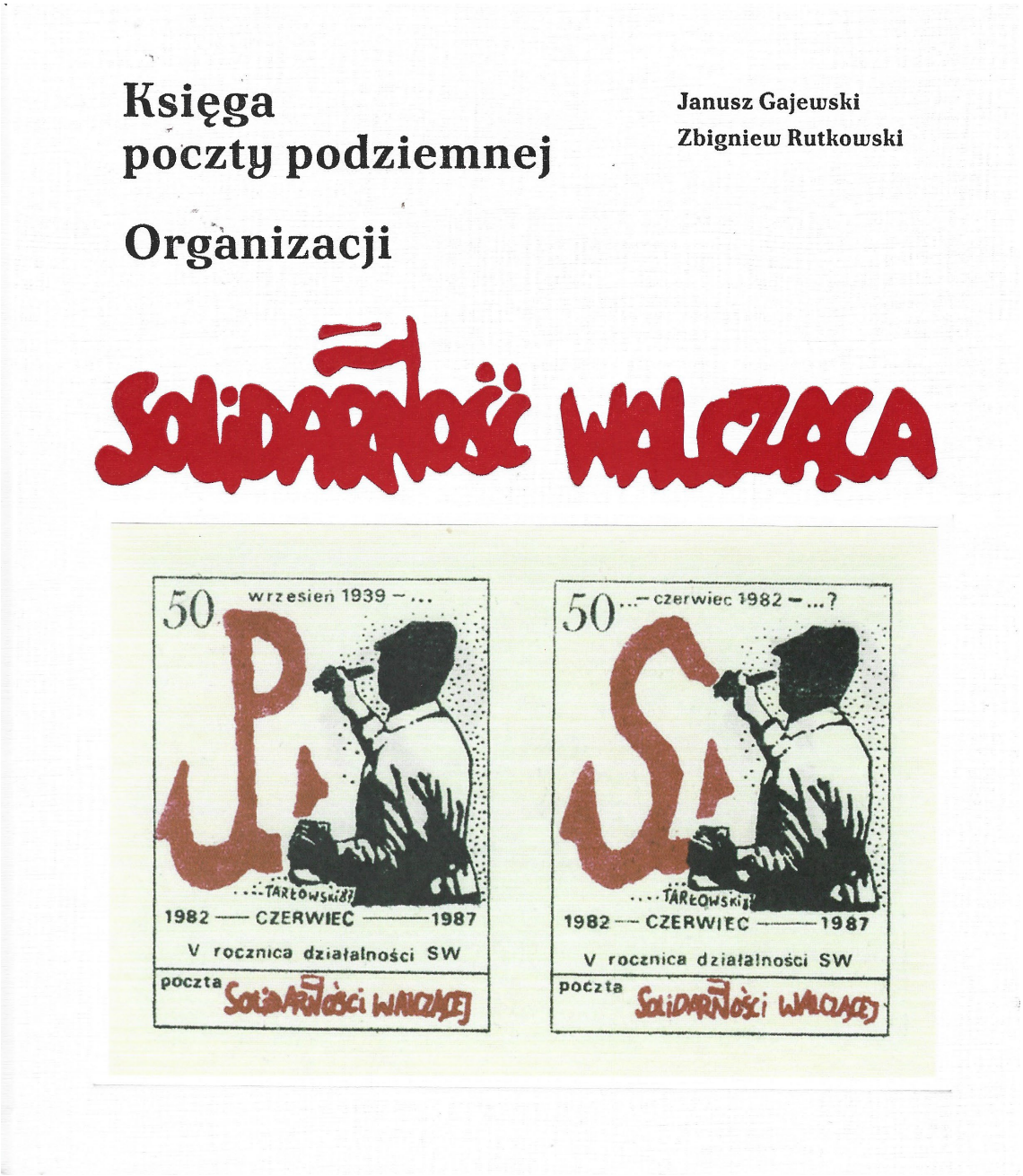
Krzysztof Brzechczyn, *Solidarność Walcząca. Historia organizacji i myśl polityczna*. W: Janusz Gajewski, Zbigniew Rutkowski, *Księga poczty podziemnej Organizacji Solidarność Walcząca*, Warszawa: Archiwa Państwowe Archiwum Akt Nowych/Fundacja Nowe Drzewo Życia 2023, s. 275- 293.